

There are no translations available.



W ówczesnej prasie polskiej września 1939 roku ważne wydarzenia z frontu przeplatały się z ogłoszeniami, reklamami i apelami. I na pewno nie można z nich było wywnioskować, że już na początku września Wojsko Polskie przegrało kampanię, a Wehrmacht zajął duże obszary naszego kraju siejąc terror i zniszczenie. Zamiast tego, karmiono czytelników informacjami o atakach Francuzów czy naszych armii w głąb III Rzeszy. Gazet ówczesnego okresu było wydawanych w Polsce sporo, zarówno codziennych jak też satyrycznych. Jednym z dzienników był popołudniowy *Wieczór Warszawski*, drukowany od 1928 roku w nakładzie 60-80 tys. egz. Na jego łamach można było przeczytać dnia 31 sierpnia 1939r o tym że „Polska czeka gotowa z bronią u nogi. Hitlerowi pozostaje do wyboru cofnąć się - albo rozpocząć wojnę”.

Są informacje o mobilizacji w Anglii i we Francji, o dywersji na terenie Gdańska. Jednocześnie na 2 stronie jest przypomnienie: całe społeczeństwo musi walczyć z obcym wywiadem. Kolejne teksty, powołujące się na zagraniczne agencje prasowe donoszą o demonstracjach w Niemczech przeciwko wojnie. Amerykańska prasa określa Hitlera i spółkę epitetem „gangsterzy”, są dalsze zarządzenia obronne wprowadzone przez Polskę wobec agresywnej postawy III Rzeszy, ogłoszenia drobne, krótkie porady np. jak zachować się na ulicy podczas ataku lotniczo- gazowego, tabele wyścigów i komiks. To wszystko uzupełnione o repertuary kin, teatrów, afisze premier- m. inn. filmu z Douglasem Fairbanksem, czy rewii politycznej *Pakty i Fakty* z premierą na 2 września.

Jeśli ówczesny czytelnik gazet mógł mieć jeszcze nadzieję, że Hitler nie rozpęta wojny, po zakupie 1 września np. *Kurjera Czerwonego* dowiadywał się czegoś zgoła innego. Na pierwszej stronie ogromny tytuł „Rozbójnicy świata – Niemcy napadli dziś na Polskę. O stalowy mur bohaterkiej armii rozbije się bandycki napad na Polskę”. Poniżej jest zdjęcie marszałka Rydza- Śmigłego z podpisem „Wodzu prowadź!” Widoczna jest oczywiście odezwa

prezydenta Mościckiego i zaraz pod nią - pierwsze wieści z frontu. Przekroczenie granicy przez Niemców, pierwsze naloty, początek walk o Westerplatte. Z masy mniejszych i większych tekstów mówiących o reakcjach międzynarodowych godny uwagi jest ten, mówiący o postawie Rosji sowieckiej wobec napaści Hitlera: „Mołotow stwierdził, że Sowiety nie chcą brać udziału w tej wojnie (...) i określił Niemców jako agresora”. Kolejne szpalty gazety to ogłoszenia i efektowne graficzne plakaty najnowszych filmów „Honolulu” i „Białej Kawalkady” z Joan Crawford. Widać, że mimo informacji o wybuchu wojny (choć z pewnością szokujących dla każdego Polaka), starano się zachować normalność. Na razie był to odnotowany fakt prasowy. Wydanie dziennika Czas-7 wieczór z soboty, 2 września z informacją „Wojna światowa-kwestią najbliższych godzin” konfrontuje czytelnika z faktem eskalacji konfliktu na skalę światową. Lada chwila Anglia i Francja rzucą Hitlera na kolana, nie może być inaczej! Poza tym „nasza bohaterska armia zniszczyła wrogowi 100 czołgów i 34 samoloty”. Zaplanowano rozpoczęcie roku szkolnego 1939/1940 na poniedziałek 11 września. Ani słowa nie ma o tym, że przegraliśmy bitwę o granice.

Oficjalne wypowiedzenie wojny przez Anglię i Francję jest oczywiście radosną nowiną dla czytelników choćby Expressu Porannego z 4 września. Ten dziennik o charakterze sensacyjnym informuje o ataku lotniczym na Jasną Górę, jest też komunikat sztabu głównego Naczelnego Wodza o stratach własnych i niemieckich. Dla dodania Polakom otuchy „wojska polskie ścigają wroga na terytorium Niemiec w rejonie Leszna i Rawicza”. Szeroko omawiane jest przystąpienie Anglii i Francji do wojny- „Niech żyje Anglia i Francja! Żywiłowe manifestacje w stolicy”. Bezimienny autor w jednym z materiałów stara się udowodnić, że teza o niemieckim blitzkriegu się w Polsce nie sprawdza, bo dajemy odpór niemieckim czołgom a nasze „Łosie” i „Karasie” zadały ogromne starty niemieckiej kolumnie pancерnej pod Częstochową. Jak tu nie wierzyć w powstrzymanie Niemców?

Ciekawy jest materiał ze zdjęciem rannego polskiego lotnika zatytułowany „Bohaterski pilot ppor. Palusiński o swej walce z niemieckimi bombowcami”. Podczas walki z niemieckimi bombowcami zdążającymi do Warszawy, samolot podporucznika został uszkodzony, a on sam- po wyskoczeniu ze spadochronem- ostrzelany z broni pokładowej. Takie wypadki miały się niestety powtarzać... Kolejnych sensacji dostarczył w dniu 5 września Kurjer Poranny. Założony w 1877 roku był pierwszym polskim dziennikiem porannym, wydawanym na wzór amerykański- zawierał krótkie, sensacyjne wiadomości. Publikowali w nim S. Żeromski i H. Sienkiewicz. Więc z pierwszej strony wręcz krzyczą nagłówki „Berlin zbombardowany” ( 30 polskich bombowców zrzuciło bomby na Berlin i na dodatek powróciły bez strat!), „Niemcy ewakuują obszar linii Ziegfrieda”. Z pewnością źródłem tych niesamowitych informacji były m. inn międzynarodowe agencje prasowe.

Jeśli będąc mieszkańcem Warszawy we wrześniu 1939 roku jedynym moim źródłem informacji o tym co się dzieje w kraju, byłaby prasa ( bez uwzględnienia plotek, informacji od innych osób etc) byłbym święcie przekonany że Niemcy biorą w skórę od aliantów i wojna lada dzień się skończy.

Kurjer Warszawski z 7 września informuje o „Zwycięskim pochodzie armii francuskiej na Zachodzie”. Czytamy: „ Główny sztab francuski informuje o znacznych zdobyczach terytorialnych , skutecznych nalotach i wspaniałej postawie (...) poruszającej się naprzód

armii.” i dalej: „Bombardowanie fabryk Kruppa, ewakuacja miast Nadrenii i Zagłębia Saary (...) korespondent nasz donosi o bitwach, które toczą się na liniach Maginota i Zygfrйда”.

Czy więc, jak ma to prasa w zwyczajach, traktowano ten materiał jako typowy news, sensację, czy święcie wierzone w prawdziwość tych zdarzeń (które jak dziś już wiemy nie miały potwierdzenia w rzeczywistości)? A może tak jak dziś, prasa była odpowiednio nastawiona propagandowo przez np. wojsko, by nie szerzyć wśród ludzi paniki o tragicznym odwróceniu polskiej armii? Przecież obecnie, przy szeroko rozwiniętej technice, możliwościach wypowiedzi różnych osób, ekspertów (których w gazetach tamtej epoki nie było- ciekawe zjawisko ewolucji prasy swoją drogą) można jednemu zjawisku nadać dwa zupełnie odmienne biegunowo znaczenia, jak doskonale wiemy.

Nieco dalej w tym samym wydaniu jest tekst udowadniający że niemieckie rajdy pancerne są czymś nierealnym z powodu dużych odległości od baz zaopatrzeniowych, zużycia materiałów pędnych i słabości uzbrojenia niemieckich czołgów. Natomiast małą czcionką i to na ostatniej stronie pojawia się informacja o opuszczeniu Warszawy przez władze wojskowe i rząd. A na deser 2 szpaltowe ogłoszenie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego- czyli wykaz nieruchomości oddanych na licytację z powodu zadłużenia kredytobiorców. Terminy sprzedaży są przewidziane na....1940 rok!

Kurjer Codzienny, popularnie zwany „ikac” w wydaniu z dnia 18 września nie wspominał ani słowem o wkroczeniu Sowietów do Polski. Za to „Na całym froncie zachodnim Niemcy uciekają w panice. Polacy i Francuzi zbombardowali Berlin”. Poza tym „Klęska Niemców pod Lwowem” i „Wicher zatopił niemiecką łódź podwodną”. Uzupełnieniem są bardziej realne informacje o stałym bombardowaniu miast w Polsce, ostrzale artyleryjskim Warszawy czy udany atak polskich sił na linii Kutno- Łowicz- Skierniewice. Chodzi o bój nad Bzurą, który nie był niczym innym jak próbą przebicia się armii Łódź, Poznań i Pomorze do Warszawy, a zakończył się hekatombą ofiar po stronie polskiej. Kurjer Poranny z 19 września nie omieszczał wspomnień o wkroczeniu wojsk sowieckich na wschodnie rubieże Polski. „Wobec oświadczenia o neutralności Sowietów armia polska nie prowadzi działań wojennych przeciw armii sowieckiej, natomiast rząd polski złożył protest przeciwko naruszeniu granicy.” Nieco dalej radziecki TASS informuje „Traktaty dotychczasowe z Polską nie obowiązują Rosji, gdyż ta nie może porozumieć się z rządem polskim, którego miejsce pobytu jest nieznane”. Jednocześnie ukazuje się orędzie prezydenta I. Mościckiego w którym jest mowa o najechaniu Polski przez Rosję sowiecką ze złamaniem wszelkich praw i ustaleń. Pada też informacja o przeniesieniu siedziby organów państwowych.

Co wiedziała o toczącej się wojnie w Polsce mniejszość polska mieszkająca np. w Chicago? „Polska walczy dalej” można przeczytać w Dzienniku Chicagowskim z dn. 19 września. „Generał Sosnkowski stanął na czele Głównej Armii” i „Dwie kolumny niemieckie zostały rozbite pod Lwowem” - to kolejne hasła z gazety mówiące o Polsce. I to w sumie tyle na ten temat... pozostała zawartość to wieści z organizacji polonijnych, sport (baseball) i ogłoszenia. Express Poranny który ukazał się 20 września informuje o trwającej, zażartej obronie stolicy, o ostrzale i bombardowaniach. Jako pomoc walczącej Warszawie naród angielski skierował orędzie: „Cały świat podziwia waszą odwagę (...)”.

Więści o upadku Warszawy dotarły do Polaków z „gadzinówek”, gazet wydawanych pod dyktando Niemców. Informował o tym choćby wydawany w Krakowie Ilustrowany Kurjer Codzienny z dnia 27 września. Zachowanie pozorów wydawania wolnej prasy było z celów propagandowych dla Niemców ważne. Ilustrowany Kurjer Polski, kolejna niemiecka gazeta w wydaniu z 13 października 1939 roku w formie foto galerii pokazał jak Niemcy dbają o polskich jeńców, widać także żołnierza Wehrmachtu pełniącego wartę przed grobem marszałka Piłsudskiego. Wszystko to okraszone tekstami obwiniającymi rząd polski za wywołanie wojny. W podobnym tonie wypowiadał się Krokodyl na zachodniej Ukrainie - pro komunistyczna gazeta zabarwiona satyrą, ukazująca się we Lwowie. Polacy nie pozostali bezczynni. Ukazywała się prasa podziemna jak np. Lipa, broszury wydawane przez AK i inne organizacje.

**Tomasz Wojciechowski**